

- Z zadowoleniem trzeba zauważyć, że wszyscy szybko uczymy się nowych reguł. Obecnie wszyscy posiadamy już dokumenty kierunkowe i ruszyły nabory, w których aplikujemy z projektami – mówi w rozmowie z Dziennikiem Warto Wiedzieć Piotr Pośpiech, starosta kluczborski, członek Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny Województwa Opolskiego na lata 2014-2020.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jak Pan ocenia, czy RPO to ważne źródło finansowania projektów powiatowych?

Piotr Pośpiech: Z całą pewnością tak! Ale należy pamiętać o tym, że nowa perspektywa unijna, a tym samym RPO, to zupełnie inne ujęcie zadań i ich finansowania. Teraz muszą dominować projekty przestrzenne, a nie punktowe, jak dotychczas. W obecnej perspektywie musimy wykazać pełną użyteczność realizowanych zadań, nauczyć się crossfinansingu i stworzyć bardzo wiele dokumentów kierunkowych. Takich jak strategie gmin, powiatów, województw samorządowych, spójne ze sobą. Dalej dokumenty sektorowe, jak plany transportowe, plany mobilności miejskiej, plany gospodarki niskoemisyjnej, itp. Co więcej, dokumenty te muszą być ze sobą spójne, a przynajmniej sobie nie zaprzeczać. I jeszcze jeden ważny element, konieczność założenia wskaźników realizowanych przedsięwzięć i ich osiągnięcie. Komisja Europejska wyciągnęła wnioski z poprzedniej perspektywy unijnej i teraz życzy sobie, aby osiągać założone efekty/wskaźniki, a nie je tylko deklarować. Za kilka lat wiele samorządów może być narażonych na duże problemy w przypadku nie osiągnięcia założonych wskaźników, albowiem konsekwencją będzie zwrot środków finansowych, czyli obniżenie poziomu dofinansowania.

RPO województwa opolskiego można uznać za dobry dokument, który mieści się w priorytetach narzuconych przez UE i odpowiada zapotrzebowaniu regionu. Wszyscy jednak musimy zdawać sobie sprawę z faktu, że taki dokument zawsze jest rozwiązaniem kompromisowym, więc nie załatwia niczyich oczekiwań w pełni.

DWW: Czego zatem w Pana ocenie brakuje w programie?

PP: Odpowiedź na to pytanie jest wyjątkowo oczywista i to nie tylko w skali mojego województwa, ale także w skali kraju. Dramatycznie brakuje mi środków na inwestycje drogowe na drogach lokalnych, w tym przede wszystkim powiatowych. Zdaję sobie sprawę, iż KE uznała, że wsparciem zostają objęte drogi szybkiego ruchu, drogi krajowe i wojewódzkie, natomiast drogi lokalne są zmartwieniem Państwa Polskiego. W skali makro takie podejście jest zrozumiałe. W skali lokalnej to dramat, bo struktura finansowa powiatów i fakt, że powiaty są administratorami największej ilości dróg lokalnych, czynią z tego zadania największe wyzwanie. Wystarczy kilka danych liczbowych. Powiat kluczborski administruje łącznie 395 kilometrami dróg powiatowych, co stanowi 60% wszystkich dróg publicznych na terenie powiatu. Dróg wojewódzkich w naszym powiecie jest np. 3 %. Jak łatwo się domyślić, poruszając się po naszym terenie najczęściej jeździmy drogami powiatowymi i odczuwamy ich niedostatki. Nie oznacza to, że stan dróg się nie poprawia! W ciągu 10 lat udało mi się odbudować i wyremontować 160 km dróg powiatowych, nie licząc zadań polegających na remontach i odbudowach obiektów drogowych, które to inwestycje są szczególnie kosztowne. Korzystałem przy tym ze środków krajowych i UE, niejednokrotnie działałem i działam na granicy bezpieczeństwa finansowego. Nie zmienia to jednak faktu, że pozostało ponad dwieście kilometrów dróg powiatowych do wyremontowania. To spore wyzwanie i środki unijne bardzo by się przydały. Mam nadzieję, że wzrośnie wsparcie rządowe tej ważnej sfery, ale to już wielki

znak zapytania!

DWW: Jak wygląda sytuacja finansowa Pana powiatu – czy pozwoli na realizację w bieżącej kadencji jakichś przedsięwzięć rozwojowych, czy tylko na finansowanie bieżącej działalności.

PP: Sytuacja finansowa powiatu kluczborskiego nie należy do łatwych, a to głównie za sprawą dużego tempa inwestycji, które za wszelką cenę chcemy utrzymać. Borykamy się stale z brakiem środków finansowych, gdyż jak powszechnie wiadomo struktura dochodów powiatów jest wyjątkowo słaba. Jesteśmy także pozbawieni wpływu na podatki lokalne, a zatem nie kształtujemy swoich dochodów, a jeżeli to w niewielkim stopniu.

Dodatkowo utrudnia nam działanie wprowadzenie drakońskich wskaźników, a to za sprawą zmiany ustawy o finansach publicznych z 2010 r.. Regulacje wprowadzone wówczas na fali kryzysu, a to w szczególności art. 242 ufp – konieczność równoważenia dochodów i wydatków bieżących w każdym budżecie oraz art. 243 ufp – indywidualny wskaźnik spłaty, nie ułatwiają nam życia. Dziś administracja centralna już prawie zapomniała o tych regulacjach, bo ich to nie dotyczy, ale my w samorządach ciągle musimy te wymogi ustawy wypełniać.

Jak dotąd udaje mi się utrzymywać tempo inwestycji i zdobywać środki zewnętrzne ze źródeł krajowych i UE. Corocznie na wydatki inwestycyjne przeznaczamy kilkanaście procent ogółu wydatków budżetowych. W roku bieżącym jest to np. 18 %, czyli sporo.

DWW: Jak wygląda obecnie sytuacja demograficzna powiatu na tle regionu? Czy szybko zachodzą niekorzystne zmiany demograficzne?

PP: Całe województwo opolskie dotyka ten problem szczególnie mocno. Powiat kluczborski nie jest na tle regionu obszarem, w którym te procesy zachodzą szybciej lub są bardziej widoczne. Ale czujemy to wszyscy. Wystarczy wskazać na dane statystyczne. W 1999 r. nasz powiat zamieszkiwało ok. 73 tys. mieszkańców, w roku 2016 jest niecałe 68 tys. W szkołach średnich powiatu kluczborskiego w 1999 r. kształciło się 5,5 tys. uczniów, dziś to ok. 2,4 tys. Czyli nawet nie połowa tamtego stanu.

Powodem takiej sytuacji na Opolszczyźnie jest duża migracja mieszkańców. Zjawisko to najbardziej odczuwalne było w czasie otwarcia granic RP dla emigracji zarobkowej. Dodatkowym czynnikiem jest migracja młodych ludzi do sąsiednich regionów, a w szczególności dużych miast jak Wrocław i Katowice. To wiąże się z kierunkami studiów, chęcią nauki i pracy w większych ośrodkach.

Dziś obserwujemy pewne wyhamowanie tych procesów, co jest efektem wielu przemyślanych działań, w tym m.in. dobrze nakierowanymi i wykorzystanymi środkami UE, istotnie poprawiającymi bazę edukacyjną szkół wyższych w naszym regionie. To także efekt inwestycji gospodarczych, co zwiększa ilość miejsc pracy i wysokości wynagrodzeń. Powiat kluczborski także jest beneficjentem tych procesów.

DWW: Co zrobić warto, aby zaradzić problemowi?

PP: Recepta jest znana i powszechnie wdrażana. Świadomość w tym względzie jest coraz wyższa. Musimy tu wymienić przede wszystkim dalszy wzrost inwestycji gospodarczych, tworzenie miejsc pracy dla młodych ludzi. Wsparcie w zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej. Dobra edukacja już na poziomie szkoły średniej, wsparta nowoczesną bazą dydaktyczną.

Dramatycznie brakuje środków na drogi lokalne – wywiad z Piotrem Pośpiechem

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 30, wrzesień 2016 00:00

Odsłony: 2370

DWW: Dziękuję za rozmowę.